

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/oblawa-augustowska/85102,Oblawa-Augustowska-zbrodnia-doskonala-Przypadek-Bogumily-Bochyńskiej.html>



Oblawa Augustowska - „zbrodnia doskonała”. Przypadek Bogumili Bochyńskiej

ARTYKUŁ

Obława Augustowska - „zbrodnia doskonała”. Przypadek Bogumili Bochyńskiej

OKRES HISTORYCZNY

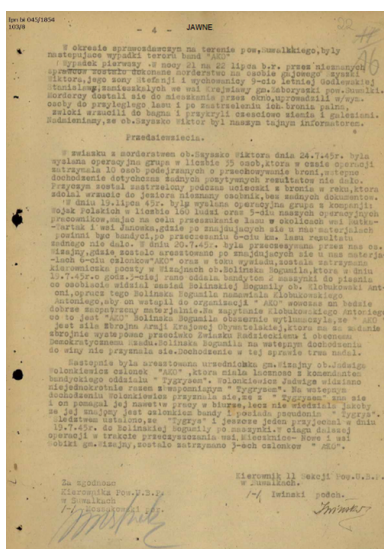
(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: DIANA MAKSIMIUK 21.07.2021

Na liście ofiar Obławy Augustowskiej z 10 lutego 2015 r. figuruje 27 nazwisk kobiet, które zginęły bez wieści latem 1945 r. Wśród nich była niespełna 22-

letnia Bogumiła Bochyńska.

W wykazie osób zatrzymanych przez oddziały Armii Czerwonej i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego w powiecie suwalskim sporządzonym przez PRN w Suwałkach i przesłanym do WRN w Białymstoku 18 marca 1946 r. jej osoba została zdublowana przez błędny zapis danych osobowych. Dziś nie ma wątpliwości, że chodziło o tę samą osobę. Pod pozycją 62 spisu figuruje jako Bogumiła Bocheńska zamieszkała Wiżajny ur. 11 listopada 1923 r., z kolei pod pozycją 251 odnotowano Bogusławę Bochyńską z Milanowizny ur. 29 grudnia 1923 r.



Fragment sprawozdania dekadowego kierownika Sekcji II PUBP w Suwałkach z 27 lipca 1945 r. (zbiory Oddziału IPN w Białymstoku)

W świetle znanych dokumentów

Dokument ten, przechowywany w Archiwum Państwowym w Białymstoku, oraz sprawozdanie dekadowe kierownika Sekcji II PUBP w Suwałkach z 27 lipca 1945 r. zarchiwizowane w IPN w Białymstoku, były dotychczas najstarszymi znanymi źródłami historycznymi traktującymi o losie tej młodziutkiej osoby, po której ślad zaginął latem 1945 r. Raportując do Białegostoku kierownik wspomnianej Sekcji II pisał, że w:

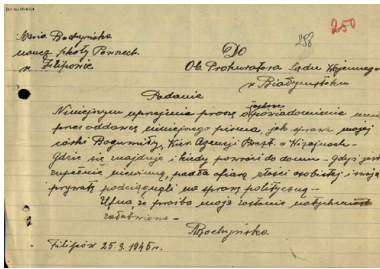
„dniu 20.7.45 r. była przeczesywana przez nas os[ada] Wiżajny, gdzie zostało aresztowano [sic!] po znajdujących się u nas materiałach 6-ciu członków «AKO» oraz w toku wywiadu została zatrzymana kierowniczką poczty w Wiżajnach ob. Bolińska [sic!] Bogumiła, która w dniu 19.7.45 r. o godz. 3-ciej rano oddała bandytom 2 maszynki do pisania, co osobiście widział sąsiad Bolińskiej Bogumiły”.

Według relacji funkcjonariusza Bochyńska „na wstępnym dochodzeniu” do winy miała się nie przyznać, więc dochodzenie kontynuowano.

Czy była powiązana z AK (jak uważał UBP), czy „padła ofiarą złości osobistej” (jak z kolei twierdziła jej matka) – choć jedno nie wyklucza drugiego – trudno odpowiedzieć. Pewne jest, że letniego lipcowego dnia 1945 r. została zatrzymana w Wiżajnach, osadzona w areszcie suwalskiej bezpieki i nigdy już nie powróciła do domu.

Już przez pryzmat tych dwóch przywołanych źródeł widać, skąd narosły błędy i wątpliwości wokół tej postaci, na co swego czasu zwróciła uwagę autorka publikacji *Przerwane życiorysy - Obława Augustowska, lipiec 1945 r.* (Wydawnictwo IPN) Alicja Maciejowska. Po dziesięciu latach próbowała zmierzyć się z nimi Teresa Kaczorowska, za sprawą której mamy dziś pewność, co do daty urodzenia tej zaginionej urzędniczki pocztowej z Wiżajn.

Bogumiła urodziła się 29 listopada 1923 r. we wsi Milanowizna – dziś część wsi Jemieliste w gminie Filipów – jako córka Bogdana i Marii z domu Wachtel. Jej ojciec był osadnikiem i przez długie lata trudnił się rolnictwem, matka zaś – nauczycielką (pracowała m.in. w szkołach powszechnych w Motulach Nowych i w Filipowie, a także współorganizowała szkołę w Wiżajnach). Do Wiżajn rodzina przybyła w 1944 r., ewakuowana z powodu otwarcia linii boju w Milanowiznie. Tu Bogumiła odbyła praktykę pocztową i następnie otrzymała „kierownictwo agencji pocztowej”, które piastowała do czasu aresztowania. Czy była powiązana z AK (jak uważał UBP), czy „padła ofiarą złości osobistej” (jak z kolei twierdziła jej matka) – choć jedno nie wyklucza drugiego – trudno odpowiedzieć. Pewne jest, że letniego lipcowego dnia 1945 r. została zatrzymana w Wiżajnach, osadzona w areszcie suwalskiej bezpieki i nigdy już nie powróciła do domu.



**Pismo Marii Bochyńskiej do WPG
w Białymstoku z 25 września
1945 r. (zbiory IPN)**

W świetle nowych źródeł

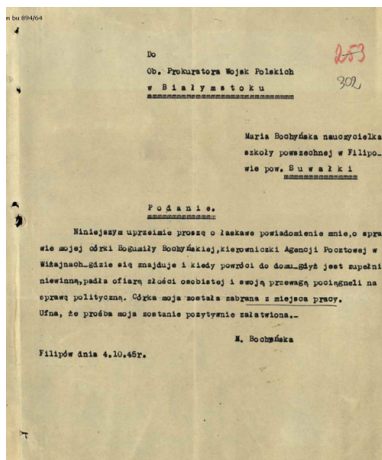
Maria Bochyńska była jedną z matek, które martwiąc się o los swoich dzieci w naturalny sposób pukały do drzwi różnych instytucji interweniując w ich sprawie. Dowiadujemy się o tym z nieznanych dotychczas badaczom źródeł zachowanych w Archiwum IPN w Warszawie. Są one świadectwem nie tylko starań rodzin o ustalenie losu bliskich w pierwszych miesiącach po zatrzymaniu, ale także odsłaniają nowe fakty związane z przeprowadzeniem Obławy.

Wydaje się, że problematyczny dla służb w tym przypadku stał się fakt formalnego aresztowania (WPG w Białymstoku sankcji na areszt w tym przypadku nie udzieliła) Bochyńskiej. Zagadnienie jeszcze w październiku trafiło do najwyższych instancji w prokuraturze, a stąd do MBP z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń w tej sprawie.

Interesujące jest podanie matki Bogumiły z 27 sierpnia 1945 r. skierowane do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku, która nadzorowała wówczas śledztwa prowadzone przez bezpiekę. Przedstawiła

w nim, że córka „jeszcze 20 lipca 1945 r.” została aresztowana przez PUBP w Suwałkach, tydzień później przewieziona do koszar 41. suwalskiego pułku piechoty, gdzie stacjonowali Sowieci, a następnie – 4 dni(!) przed napisaniem podania – wywieziona z Suwałk „w niewiadomym kierunku”. Jeśli wierzyć tym słowom, to 23 sierpnia Bogumiła jeszcze żyła, choć można też przypuszczać, że było to przejęzyczenie i chodziło o 4 dni od przekazania Sowiecom, a więc o dzień 31 lipca 1945 r. Według relacji Zofii Gugnowskiej, która z Bogumiłą zetknęła się w gmachu UBP w Suwałkach, dziewczyna już w pierwszych dniach po zatrzymaniu miała być straszliwie pobita.

Prokuratura albo nie odpowiedziała na pismo Bochyńskiej, albo odpowiedź nie była satysfakcjonująca, skoro w kolejnych miesiącach (wrześniu i październiku) otrzymała od niej kolejne podania. Szybko jednak zareagowała na informacje prosząc o wyjaśnienia PUBP w Suwałkach.



**Pismo Marii Bochyńskiej do WPG
w Białymstoku z 4 października
1945 r. (zbiory IPN)**

Odpowiedź musiała zaskoczyć kierującego prokuraturą mjr. Władysława Oleckiego, gdyż ten z początkiem października informując przełożonych o sprawie Bochyńskiej, że według danych przekazanych przez PUBP w Suwałkach została ona pod zarzutem udzielenia pomocy AK aresztowana i w dniu 27 lipca przekazana do:

„oddziałów Bezpieczeństwa Wojska Sowieckiego [...] pułkownikowi Polikarpowi [niewątpliwie chodziło o płk. Mikołaja Polikarpowa] z NKWD 50 Armii”,

wnosił jednocześnie:

„o wskazówki jak ma postąpić w niniejszym przypadku oraz – jakich odpowiedzi ma udzielać członkom rodzin, ubiegającym się o wymierzenie sprawiedliwości w sprawach tych osób, które zostały wydane Władzom Radzieckim”.

Wydaje się, że problematyczny dla służb w tym przypadku stał się fakt formalnego aresztowania (WPG w Białymstoku sankcji na areszt w tym przypadku nie udzieliła) Bochyńskiej.

Mjr Olecki podejrzewał, że przypadków wywozu obywateli polskich do Związku Sowieckiego może być więcej. Interweniował nawet u płk. NKWD Kirejewa, doradcy przy WUBP w Białymstoku, otrzymując jego zapewnienie, że takich sytuacji więcej nie będzie.

Zagadnienie jeszcze w październiku trafiło do najwyższych instancji w prokuraturze na ręce prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej kpt. Henryka Podlaskiego, a stąd do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń w tej sprawie.

Niemal równocześnie prokurator Podlaski wystąpił do WUBP w Białymstoku oczekując szczegółowych wyjaśnień „w jak najkrótszym czasie”.

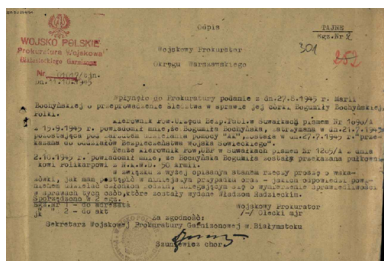
Brak odpowiedzi musiał być wymowny, skoro po upływie miesiąca Naczelną Prokuraturę Wojskową uskarżając się na ten fakt pisała, że w międzyczasie wpłynęły do niej:

„meldunki o dalszych tego rodzaju wypadkach wydawania przez Urzędy BP władzom radzieckim osób aresztowanych, przebywających do dyspozycji Prokuratora Wojskowego”

i wносиła:

„o spowodowanie powrotu osób wydanych władzom radzieckim i ponowne przekazanie ich do dyspozycji właściwych Prokuratorów Wojskowych, o udzielenie odpowiedzi [...] oraz o przedsięwzięcie środków, zapobiegających tego rodzaju wypadkom wydawania aresztowanych władzom radzieckim w przyszłości”.

Niestety w materiałach próżno szukać odpowiedzi, o ile w ogóle została sporządzona.

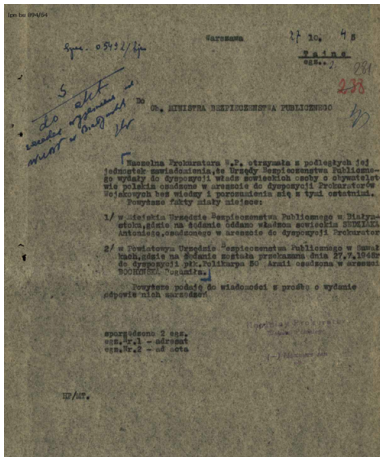


**Pismo prokuratora Oleckiego do
Prokuratury Warszawskiego
Okręgu Wojskowego z 11
października 1945 r. (zbiory IPN)**

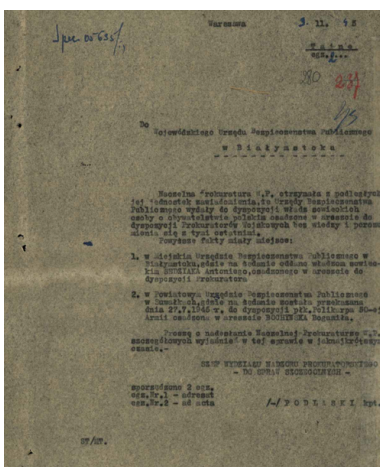
Pewne jest, że do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z początkiem grudnia trafiło tylko pismo z samego PUBP w Suwałkach (zapewne WUBP w Białymstoku przekierował do niego sprawę), które treścią niczym nie odbiegało od informacji otrzymanych wcześniej przez mjr. Oleckiego. Potwierdzono w nim, że Bochyńska za związku:

„z członkami AK zatrzymanymi w czasie operacji przeprowadzonej przez Wojsko Armii Czerwonej na terenie powiatu Suwalskiego”

- została wraz ze wszystkimi materiałami przekazana płk. Polikarpowowi w celu dokładniejszego przeprowadzenia śledztwa. Przypadek Bochyńskiej nie był odosobniony, choć innych znanych nie udało się powiązać z ofiarami Obławy Augustowskiej.

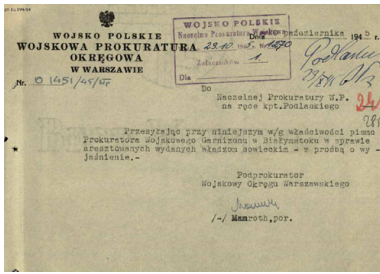


**Pismo Naczelnego Prokuratora
Wojskowego Mastalera do
Ministra Bezpieczeństwa
Publicznego z 27 października
1945 r. (zbiory IPN)**



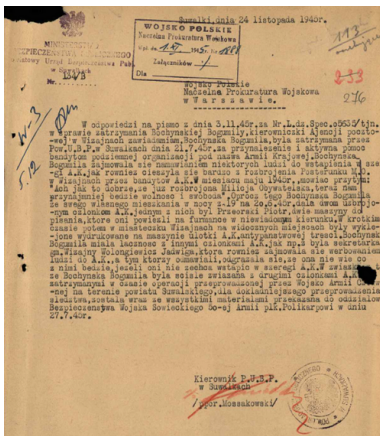
**Pismo prokuratora Podlaskiego
do WUBP w Białymstoku z 3
listopada 1945 r. (zbiory IPN)**

Poinformowany o nich mjr Olecki podejrzewał, że przypadków wywozu obywateli polskich do Związku Sowieckiego może być więcej. Interweniował nawet u płk. NKWD Kirejewa, doradcy przy WUBP w Białymstoku, otrzymując jego zapewnienie, że takich sytuacji więcej nie będzie. Jak w zderzeniu z rzeczywistością wyglądała ta obietnica - trudno stwierdzić.



Pismo podprokuratora Mamrotha do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z 20 października 1945 r. (zbiory IPN)

Sprawa Bochyńskiej analizowana przez pryzmat nowych dokumentów potwierdza udział polskich organów bezpieczeństwa w Obławie Augustowskiej, a także rzuca nowe światło na dotychczas nierozstrzygnięte zagadnienie daty/dat zamordowania osób aresztowanych w czasie operacji (a więc *de facto* na kwestię jej zakończenia). Ponadto dzięki niej znamy kolejne nazwisko jednego z współodpowiedzialnych za zbrodnię, a mianowicie naczelnika Wydziału Kontrwywiadu Smiersz 50. Armii płk. Polikarpowa. Pokazuje również zaplecze funkcjonowania prokuratury wojskowej i jej realne miejsce w systemie organów władzy.



Pismo kierownika PUBP w Suwałkach do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z 24 listopada 1945 r. (zbiory IPN)

COFNIJ SIĘ